

# Szanowni Czytelnicy, Plantatorzy buraka cukrowego



**M**iniona kampania, bardzo trudna pod względem zbiorów surowca, okazała się rekordową pod względem produkcji cukru. Z dostarczonych 15,7 milionów ton buraków cukrownie wyprodukowały ponad 2,3 miliona ton cukru, czyli więcej o ponad 200 tys. ton niż w poprzednim roku gospodarczym. Średni plon z hektara to drugi najwyższy wynik w historii (68 t/ha), niestety przy najniższej od 2001 r. polaryzacji (16,5%). Gratuluje plantatorom dobrych wyników i jestem pełen podziwu dla tych wszystkich, którzy ponad wszelką miarę, przy niesprzyjanej pogodzie i trudnych warunkach polowych, starali się wykopać i dostarczyć surowiec do prze-robu.

Wyniki produkcyjne niewątpliwie cieszą, ale również dają do myślenia, co zrobić z taką ilością cukru, jak go korzystnie sprzedać? W roku gospodarczym 2017/18 dostępność tego produktu w naszym kraju wynosi blisko 2,6 mln ton (włączając w to przeniesienie z poprzedniego sezonu). Przy wewnętrznej konsumpcji na poziomie ok. 1,7 mln ton powstała nadwyżkę trzeba będzie niewątpliwie zagospodarować poza naszymi granicami. Problem w tym, że cała Unia Europejska boryka się z nadprodukcją, a w ujęciu globalnym, po dwóch latach deficytu, produkcja ponownie przewyższa zapotrzebowanie.

Ceny cukru spadły do bardzo niskich poziomów. Ceny transakcyjne w Unii Europejskiej nierzadko schodzą poniżej poziomu 350 euro/t. Tak niskimi cenami rynek wspólnotowy jeszcze nie był do-

świadczany. Zmiana systemu spowodowała, że jesteśmy bliżej rynku światowego, a patrząc z drugiej strony – rynek globalny jest bliżej nas. To, co ma miejsce na giełdach, ma bezpośrednie przełożenie na cenę buraków cukrowych również w Polsce. Nikt nie jest w stanie przewidzieć, jak długo potrwa odbudowa rynku, kiedy sytuacja cenowa ulegnie poprawie. Analitycy wskazują, że dla rynku cukru charakterystyczne są cykle koniunkturalne, które w ostatnim czasie uległy skróceniu do dwóch, trzech lat. Mam nadzieję, że nie będziemy musieli czekać tak długo na poprawę sytuacji.

Czytając te słowa część z Państwa już jest z pewnością po zasiewach. Ten pierwszy okres jest niezwykle ważny, żeby na jesieni cieszyć się z wysokich plonów. Temperatura i wilgotność gleby współdziałają z wigorem nasion i mocno wpływają na przebieg wschodów. Mając w pamięci ubiegłowieczne przykre doświadczenia części plantatorów z szarkiem komośnikiem, chrząszczem, który w bardzo szybkim tempie potrafił spustoszyć plantację, a na którego nie było zarejestrowanego żadnego insektycydu, udało nam się uzyskać zezwolenie ministerstwa rolnictwa na stosowanie środka do jego zwalczania. Mam nadzieję, że nikt nie będzie zmuszony do walki z tym szkodnikiem, a początkowa faza rozwoju roślin będzie przebiegać w optymalnych warunkach. Życzę nam wszystkim szybkich i równomiernych wschodów roślin.

**Krzysztof Nykiel**

Prezes Zarządu Głównego KZPBC